

Długo oczekiwana kolejna część (piąta) serii o antropologu sądowym Davidzie Hunterze zaczyna się tak, jak wcześniejsze: dokładnym opisem medycznym uszkodzenia ciała będącego wiele tygodni w wodzie. Beckett przyzwyczał nas do świetnie skonstruowanych kryminałów, tej pozycji jednak czegoś brakuje. Sam pomysł historii jest wciągający, ale dochodzenie do wyniku śledztwa trochę „przegadane”. Za mało śladów, za dużo słów. Czyta się jednak z przyjemnością, szczególnie końcówkę.